

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 14 marca 1916 r.

Pr numerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.,
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

o położeniu

naszego przemysłu.

W zupełnie wyjątkowej i nienormalnej chwili, którą przeżywamy, jest rzeczą prawie niemożliwą dokładne zorientowanie się w położeniu naszego przemysłu. Z jednej strony brak bowiem precedensów, na których oprzeć by się było można, z drugiej zaś, pomimo iż niektóre oznaki pozwalają twierdzić, że wojna dobiega końca, niema jeszcze żadnej możliwości przewidzenia układu stosunków w przyszłości.

A jednak zadaniem przemysłu powinno być dążenie do orientacji, do korzystania z przesłanek znanych lub prawdopodobnych, unikanie chaotycznych, bezwiednych i bezkrytycznych dążeń.

Zależnie od położenia politycznego (możnaby powiedzieć również „strategicznego“) zmieniały się tendencje i uspojenie naszego przemysłu: po bezgranicznym przygnębieniu zapanało chwilowe ożywienie i przeistnienie. Ostatnio przeważa coraz bardziej pogląd, że należy za jaką bądź cenę pracować jaknajdłużej, póki jest tylko jakakolwiek możliwość pracy.

Z wielu względów pogląd ten należy uważać za słuszny, przede wszystkim bowiem pozostawia robotnikom przynajmniej ograniczoną sposobność zarobkowania, powtórnie zaś utrzymując w fabrykach i w mieście pewien ruch, przyczynia się do zrównoważenia umysłów i do zachowania pewnego porządku w organizacji przemysłu.

Niektóre przejawy tego ruchu przemysłowego wymagają jednak bezwarunkowo bliższego omówienia.

Przedewszystkiem więc postaramy się zorientować w sprawie powszechnej obecnie na całym świecie drożyzny. Pozwoliłbym sobie podzielić tę drożyznę na dwa rodzaje, z których pierwszą dla odróżnienia nazwałbym normalną, drugą zaś anormalną.

Za drożyznę normalną uważam taką, która się tłumaczy nie brakiem danego artykułu, lecz trudnościami dowozu, nieco powiększonym popytem, dezorganizacją handlu, spadkiem wartości pieniądza i tym podobnymi przyczynami. Drożyzna takiego artykułu nie jest zbyt wielką, nie przekracza powiedzmy 50 proc. cen przedwojennych. Jako przykład przytoczyłbym ceny papieru u nas, lub w Anglii ceny zboża, którego nie brak, lecz na którego podrożenie wpływają względy poboczne, głównie utrudnienie komunikacji morskiej.

Do zjawisk drożyznianych anormalnych zaliczam takie, które wywołane są brakiem danego artykułu i licytowaniem między sobą nabywców pozostałych resztek. Tyczy się to szczególnie artykułów pierwszej potrzeby, na które obecnie popyt znacznie przewyższa podaż.

Wysokość cen takich artykułów nie ma właściwie granic, w niektórych wypadkach cenw teraźniejsze

przewyższają dziesięciokrotnie i więcej dawnie. W tych wypadkach zachodzi konieczność interwencji władz, które zmuszone są ograniczać spożycie i wyznaczać ceny maksymalne.

Do drugiego rzędu zjawisk zaliczyć należy drożyznę wyrobów naszego przemysłu. Materiały surowe podskoczyły w cenie o 500 i więcej procent, przyczem pozostałe niewielkie ilości droższą wciąż; półfabrykaty o 300—400 procent, wyroby gotowe zaś pod wpływem braku surowców przejawiają również ciągłą tendencję zwyżkową, osiągając obecnie 100—200 proc. nadwyżki w stosunku do cen przedwojennych.

Jest rzeczą szczególną, że pomimo tych niesłychanych cen, istnieje w dość szerokim zakresie spekulacja, która polega na tem, że wielu fabrykantów powstrzymuje się od sprzedaży swych wyrobów, utrzymując jednocześnie w miarę możliwości zakłady przemysłowe w ruchu. Fe-tyszizm dla towaru i wiara w nieskończoną, bezgraniczną zwyżkę dochodzi przytem do tego, że niektórzy drobniejsi przemysłowcy wolą zdobywać fundusze obrotowe w drodze pożyczki pod zastaw materiałów przy stopie 30 proc. pro anno, niż przez korzystną sprzedaż tychże materiałów.

W zasadzie nie mielibyśmy właściwie nic przeciwko tej spekulacji, jest bowiem rzeczą naturalną, że pozostawiony inicjatywie prywatnej przemysł, stara się powetować olbrzymie straty, poniesione wskutek wojny.

Zresztą wyroby naszego miasta nie należą do przedmiotów pierwszej potrzeby, co do pewnego stopnia daje naszym przemysłowcom prawo spekulowania.

Zachodzi jednak pytanie, czy spekulacja ta nie jest niebezpieczną, czy ma ona widoki powodzenia, czy nie przyniesie ona rozczarowań, zaosirzając jeszcze bardziej przesilenie, spowodowane wojną?

Spekulacja, o której mówimy, obliczona jest głównie na głód towarowy w Rosji, opiera się ona na przeświadczeniu, że gdy tylko przywróconą zostanie komunikacja ze wschodem, objawi się tak wielkie zapotrzebowanie na wyroby łódzkie, że ceny będzie można dyktować dowolnie.

Uważamy za wskazane przestrzedz że w mniemaniu tem tkwi dużo przesady. Nie należy wszak zapominać, że przemysł włókienniczy w Rosji znajduje się obecnie w położeniu bez porównania lepszym niż u nas. Podczas gdy u nas niemożliwy do usunięcia brak surowca wywołuje coraz znacznieszczą zwyżkę cen, w Rosji brak materiałów surowych nie daje się prawie wcale odczuwać, jak wiadomo bowiem posiada. Rosja znaczne bogactwa bawełny i wełny własnej, a dowóz z zagranicy jest wprawdzie utrudniony, lecz możliwy. A priori więc można sądzić, że przy nieco powiększonym popycie i wobec usunięcia konkurencji łódzkiej panuje w Rosji drożyzna normalna, wynosząca kilkadziesiąt proc. Wypika-

łoby z tego, że przywrócenie komunikacji ze wschodem spowoduje gwałtowny spadek cen.

Zachodzi nawet możliwość, że wyroby łódzkie nie tylko nie znajdą zbytu w Rosji po drogich cenach, lecz że nawet wyroby moskiewskie mogą poważnie zagrozić naszemu przemysłowi na jego własnym rynku wewnętrznym.

Pominęliśmy umyślnie kwestję braku maszyn i rąk roboczych, gdyż elementy te w porównaniu z nie dającym się zastąpić surowcem posiadają znaczenie drugorzędne. Przy wielkiem zapotrzebowaniu wprowadza się w tych samych fabrykach pracę na dwie lub trzy zmiany, a robotników mężczyzn zastępują kobiety i jak się to praktykuje obecnie—jeńcy.

Co się zaś tyczy artykułów specjalnie łódzkich, to miały ostatnio fabryki rosyjskie doskonałą sposobność do zastosowania się do ich wyrabiania, z jednej strony bowiem nie przeszkadzało współzawodnictwo naszego przemysłu do zdobywania rynku, z drugiej zaś ułatwiła to zadanie obecność wielu fachowców łódzkich, którzy przed burzą wojenną szukali schronienia w Rosji. I bodaj czy ta ta okoliczność nie będzie największą stratą dla naszego przemysłu.

W każdym razie sądzimy, że pomimo niemożności ścisłego rozumowania przy obecnym braku danych konkretnych i wiadomości cyfrowych, nie jest argumentacja nasza pozbawiona prawdopodobieństwa i zasługuje na uwagę sfer zainteresowanych. E. S.

Połączenie się stronnictw galicyjskich.

„Neue Fr. Presse“ pisze:

Podług wskazówek, wydanych przez przywódców polskich, w dn. 22 z. m. zbierze się Komisja Polityczna Koła Polskiego, aby przyjąć sprawozdanie o zakończeniu ostatecznym polskich układów w celu połączenia się oraz aby przygotować odrębne wnioski dla Koła Polskiego. W dniach 23 i 24 odbędzie się posiedzenia plenarne Koła. Po przyjęciu formalnym polskich posłów socjalistycznych do związku Koła Polskiego dr. Leo przedłoży materiał o przyszłym uregulowaniu stosunków finansowo-gospodarczych.

W dn. 25 b. m. przewidziane jest ponowne posiedzenie Komisji Politycznej Koła Polskiego.

W końcu marca lub na początku kwietnia odbędzie się w Krakowie wspólne zebranie wszystkich posłów do sejmu i do rady państwa, polskich członków izby panów, członków najwyższego polskiego komitetu narodowego, które ma zadokumentować na zewnątrz uroczyste złączenie się polaków.

Dziś i jutro odbywa narady komisja gospodarcza Koła Polskiego w sprawie ukształtowania instytucji kredytu wojennego dla Galicji, oraz w sprawie uruchomienia centrali krajowej dla odbudowy technicznej i gospodarczej miast galicyjskich dotkniętych wypadkami wojny.

W ważnej sprawie.

W kwestji rozłamu w organizacjach robotniczych, poruszonej na łamach naszego pisma przez przedstawicieli obu grup robotniczych, o-trzymaliśmy jeszcze następujący artykuł z prośbą o umieszczenie:

Jako robotnik stojący zdala od dwóch zwalczających się zaciekle instytucji „klasowych“: Komisji Międzyzwiązkowej i Rady Związków i Stowarzyszeń, pragnąłbym nareszcie się dowiedzieć, z jakich przyczyn nastąpił w tak zgodnym małżeństwie tak drastyczny rozwód i jakie to „sprawy zasadnicze“ były tego przyczyną. Dyskusja toczy się od dłuższego czasu w bardzo tajemniczy sposób, obfituje w półśłówka, nie-dowiedzenia, zwroty, niezrozumiałe dla robotnika polskiego, jak n. p. „Da liegt der Hund begraben“ albo „Tu l'as voulu Georges Dandin!“ Co to znaczy?..

Czy w polskim języku zabrakło panom z Komisji Międzyzwiązkowej właściwych określeń? A może polszczyzna tych panów stanowi tylko konieczną dekorację lub środek agitacyjny?

Język polski jest tak bogaty i piękny, że bez zwrotów cudzoziemskich trafi słusnością samej sprawy do rozumu i serca robotnicarza.

A teraz kilka słów co do tonu dyskusji.

Istota każdej rzeczowej dyskusji, czy to publicznej czy to akademickiej czy sądowej powinna przestrzegać form przyzwoitych bez osobistych napaści w rodzaju tego, który przez nauczycieli fechtunku jest nazywany „świńskim cięciem“, a do rodzaju tych ostatnich należą określenia w liście, umieszczonym w nr. 69 „N. Kurjera Łódzkiego“ pod adresem „Rady“ jako to: „niemądry bełkot“, „katarakta myślowa“, „miażdżące kopnięcie“, „akrobatyczne wystąpienie“, „lasecznik beznamiętności“, — a o kilka wierszy dalej urąganie na ton jarmarczny przeciwników (sic!) i o „wprowadzanie do gmachu robotniczego“ (czytaj: Komisja Międzyzwiązkowa) „cyrkowych numerów swego domu“. Oto kwiatki dyskusji „prawdziwie klasowej“.

Gdyby polska klasa robotnicza miała brać przykład z podobnych wystąpień przywódców, to solidarność robotniczą dawnoby djabli wzięli! Tylko na szezście ponad talmudystyczno-dogmatycznym pojmowaniem sprawy jest zdrowy instykt robotniczy, który w odpowiedniej chwili zrozumie, jak robotnik francuzki, angielski, belgijski lub niemiecki, że interes Wolnej Ojczyzny góruje ponad wszystkim.

A prawda! zapomnieliśmy, że tylko w Polsce istnieją „prawdziwi marksiści“, którzy miłość ojczyzny określają mianem „kołowacizny drobno-mieszczkańskiej“ (sic!)

A teraz, jeżeli ktoś niezgody nie wynika z podziału łupów, bo zwykle następuje o to niezgoda nawet pomiędzy serdecznymi sprzymierzeńcami, ale jest wynikiem przyczyn zasadniczych (t. j. nostalgją za rynku

mi zbytu, tęsknotą za „wcieleniem organicznym“ i Plechanowem) — to możebyśmy uchyliłi sekretnego listka figowego komisji Młędzy-związkowej, bo zbyt haniebną rolę odgrywał ten kierunek wśród polskiej klasy robotniczej w przeszłości, że wspomnę nawiasem o rewolucjach Krymskiego i Unszlichta, byłych ortodoksów marksizmu z pod tego samego znaku.

Jest to tak nazwana Social Demagogia, która zamiast wiedzy robotniczej, rozporządza demagogią kalibru Jeleńskiego. Arogancją, krzykactwem, chełpliwością, kosmopolityzmem krańcowym, powoływanie się na krew, z cudzych ran przelaną, monopol na prawdziwą klasowość—oto charakterystyczne cechy tego kierunku.

W kraju, w którym robotnicy fabryczni stanowią 4 proc. ludności, a zorganizowani 1 proc. wołać chełpliwie, że się odnieść zwycięstwo bez oglądania się na inne warstwy społeczne, jest karygodnym naigraniem się się z siłą proletariackich. A socjal-Demagogia czyni to na każdym kroku.

Wstydzicie się panowie towarzysze! Tam, gdzie rozchodzi się o grosz publiczny, występujcie bez maski! Niechaj brudy piorą się publicznie. Nadużywacie wyjątkowych warunków, wzywacie do solidarności, a sami tę solidarność rozbiacie, robiąc z waszych spraw popis publiczny, zniechęcając do zrzeszeń i instytucji społecznych ciemne masy!... Czy wy wiecie co o tem mówią?...

Chcecie kształcić lud, gdy tymczasem wprowadzacie tylko nienawistę i kramikarstwo!...

Stosunek wasz do naukowego marksizmu można porównać ze stosunkiem partji do uniwersytetu!...

Nie znosicie robotników, myślących krytycznie, ale urabiacie dogmatyków—talmudystów myślowych, manekinów do głosowania waszych uchwał.

Szerzycie demokrację społeczną... Zamiast współdziałać ze wszystkimi, którzy podnoszą poziom umysłowy naszego ludu, odgradzacie się murem klasowości od instytucji oświatowych nie posiadających waszej marki. Czy gramatykę polską, składnię, ortografię, anatomję i przyrodę macie również klasowe?... Zazdrośni jesteście o wpływy na lud nawet na punkcie nauczania!...

Być może że nie zdobyłem się na ten spokój z jakim należałoby podobne sprawy sądzić, — ale pracując lat kilka w podziemiach w czasach wolnościowych, widziałem, że obok wielkich idejowców plenią się tam również zwykli błagierzy.

Łódź, 13.3 1916 r.

Aleksy Rzewski.

Kronika

Wzrosł szkolnictwo początkowego w Łodzi.

Delegacja Szkolna przy Magistracie posiada dane cyfrowe, stwierdzające rozwój szkolnictwa początkowego w Łodzi, nie tylko w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale nawet z czasami przedwojennymi w dobie szumnie przeprowadzanego przez rząd rosyjski nauczania powszechnego. Liczbowo (zwój) ten przedstawia się następująco:

Szkoły polskie.

15 marca 1914 r. było szkół 47—152 oddziałów z 6,950 dziećmi, 15-go marca 1915 r. było szkół 41—119 oddziałów z 6,690 dziećmi, 15-go marca 1916 r. jest szkół 61—230 oddziałów z 11,950 dziećmi.

Szkoły marjawickie.

15 marca 1914 r. szkół 3—4 oddziałów—200 dzieci, 15 marca 1915 r. szkół 3—3 oddz. — 150 dzieci, 15-go marca 1916 r. szkół 3—5 oddz.—250 dzieci.

Szkoły niemieckie.

15 marca 1914 r. szkół 31—94 oddziały—4,900 dzieci, 15 marca 1915 r. szkół 29—84 oddz. — 4,400 dzieci, 15 marca 1916 r. szkół 40 — 124 oddz. 6,050 dzieci.

Szkoły żydowskie.

15 marca 1914 r.—18 szkół — 58 oddziałów — 2,930 dzieci, 15 marca

1915 r.—17 szkół — 57 oddz. — 2,920 dzieci, 15 marca 1916 r. — 32 szkoły—144 oddziały—7,400 dzieci.

Szkoły rosyjskie (cerkiewne).

15 marca 1914 r. 2 szkoły—6 oddziałów—300 dzieci, 15 marca 1915 r. 1 szkoła—2 oddziały — 100 dzieci, 15 marca 1916 r. 1 szkoła — 3 oddziały—150 dzieci.

Dane powyższe stwierdzają, że tylko w szkole cerkiewnej zmalała liczba uczniów w porównaniu z czasem przedwojennym, ale wzrosła natomiast w zestawieniu z rokiem minionym. Jest to atoli zrozumiałe. Za to w innych szkołach przyrost jest widoczny. Zestawiając liczby powyższe, widzimy, że podczas gdy w r. 1914 ogólna ilość szkół wyniosła 101 z 314 oddziałami i 16,330 dziećmi, obecnie mamy 137 szkół miejskich początkowych z 506 oddziałami i 26,100 dziećmi.

(r) Z Kursów Pedagogicznych.

Kursa miejskie pedagogiczne rozwijają się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Liczba słuchaczy na wykładach pedagogicznych wynosi około 400, zaś na wykładach polonistycznych—z górą 300. Obecnie kursa zostaną przeniesione z dotychczasowej siedziby do nowego lokalu przy ul. Dzielnej 44. Z tego powodu kursa przez 3 dni będą zamknięte. Następnym wykładem odbędzie się w piątek dn. 17 b. m., a mianowicie z dziedziny literatury polskiej prof. Swidwińskiego, z dziedziny historii polskiej prof. Remiszewskiego.

Na nowej siedzibie urządzoną będzie przy kursach biblioteka pedagogiczna z której wszyscy słuchacze, za okazaniem legitymacji, na miejscu będą mogli korzystać. Biblioteka liczy już wiele tomów najcenniejszych dzieł naukowo-pedagogicznych.

Wykłady z dziedziny przyrody ilustrowane będą obrazami nikałymi różnymi pokazami naukowymi, których już obecnie duży zbiór posiada biblioteka pedagogiczna.

Zarządzającym kursami oraz biblioteką jest obecnie prof. Swidwiński.

(r) Podatek teatralny.

Podatek od biletów teatralnych wprowadzono w dn. 2 października r. ub. Od tego czasu teatry miejscowe (polski, niemiecki i dwa żydowski) wpłaciły łącznie około 19,000 rb. Największą sumę wniósł teatr niemiecki, najmniejszą polski (3900 rb.). Gdzie i jakie sfery najliczniej uczęszczają, wykazuje procentowość poborów od miejsc tańszych i droższych. Otóż 75 proc. wniesionej przez teatr niemiecki tej sumy podatkowej przypada na miejsca droższe, 25 proc.—tańsze. Odwrotny stosunek natomiast widzimy w teatrze polskim, gdzie trzy czwarte poborów wpłacono od miejsc tanich. W teatrach żargonowych przypadło 60 proc. na miejsca tanie, 40 proc. na droższe.

(r) Z Wydziału sprzedaży ziemniaków.

W dniu onegdajszym Wydział sprzedaży ziemniaków przy Delegacji Zaprojektowania miasta otrzymał trzy wagony ziemniaków.

W dniu wczorajszym na placu detalicznej sprzedaży Zieglera przy ul. Przejazd, sprzedawano ziemniaki ludności ubogiej.

(a) Kąpiele dla robotników piekarskich.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli piekarni zawarł umowę z dyrekcją Centralnego zakładu kąpielowego przy ul. Zachodniej; na mocy tej umowy Tow. otrzymuje bilety do kąpielni ze zniżką cenę o 50 proc.

Wobec tego postanowiono, aby każdy właściciel piekarni wydawał wszystkim pracownikom piekarskim swego zakładu w celach utrzymania czystości ich ciała przy pracy po jednym bilecie do kąpielni co tydzień. Oprócz tego podjęto starania ku zaprowadzeniu wśród robotników piekarskich kontroli stanu zdrowia.

Każdy pracownik piekarski raz na miesiąc poddawany będzie oględzinom lekarskim i w razie stwierdzenia choroby usuwany od pracy w piekarni.

(r) O place pod zagonki.

Zarząd Stow. Własc. Nieruchom. zwraca się niniejszym za naszym po-

średnictwem do ogółu członków, aby zaofiarowania pustych placów pod zagonki dla biednej ludności niezwłocznie skierowywali do Kancelarii Stow.

(a) Dowóz kartofli.

W dniu wczorajszym dla Wydziału sprzedaży kartofli przy Delegacji Zaprojektowania miasta nadeszło koleją 7 wagonów kartofli. Część nadeszłych kartofli sprzedawana będzie na placach detalicznej sprzedaży na ćwiartki.

(d) Loteria na korzyść „Talmud-Tory“.

Towarzystwo „Talmud-Tora“ pozostawione było na początku wojny prawie bez środków na prowadzenie szkoły dla proletariatu żydowskiego.

Jednakże, dzięki czynnemu poparciu społeczeństwa, pożyteczna ta placówka szkolna nie zawiesiła swych czynności ani na chwilę i trwa dalej w tej niestrudzonej działalności, wychowując szereg pożytecznych pracowników.

Obecnie dla zasilenia finansów swych Towarzystwo „Talmud-Tora“ urządza loterię z 3,500 losów po mk. 1.50 to est 1 rb.

Wygranych będzie 20 w papierach wartościowych na ogólną sumę 1350 rub.

Ze względu na szlachetny cel ze swe strony gorąco polecamy uwadze czytelników loterię powyższą.

(a) Nieuczciwy piekarz.

Do policji m. Łodzi zgłosiło się siedm kobiet ze skargą na właściciela piekarni przy ul. Julianowskiej 8, Henzelmana, który dopuszcza się oszustwa na wadze sprzedawanego chleba. Jako dowód przedstawił kilka bochenków chleba, kupionych w jego piekarni.

Po skonstatowaniu każdy bochenek 5-cio funtowy ważył mniej o pół funta, 20 funtów, 15 funtów i t. p.

Wobec tego sporządzono protokół celem pociągnięcia nieuczciwego piekarza do odpowiedzialności.

(r) Świadczenia ubóstwa dla żydów.

Magistrat m. Łodzi zakomunikował gminie żydowskiej, że stosownie do decyzji szefa Zarządu Cywilnego dla Królestwa, ludność żydowska będzie zwalniana od opłat stempowych za sporządzanie aktów stanu cywilnego jedynie za przedstawieniem świadectwa ubóstwa, wydanego przez Magistrat, a nie przez gminę żydowską.

(a) Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym o godz. 12 min. 50 w południu w biurze dyrekcji łódzkich tramwajów podjazdowych podmiejskich przy ul. Passaż-Majera 10, targnął się na własne życie pracownik tychże tramwajów, p. Aleksy Rzewski, lat 29 letni, przez napięcie się kwasu karbolowego. W stanie groźnym desperat odwieziony został do szpitala miejskiego przy ul. Podleśnej 15a gdzie walczył ze śmiercią.

Rozpaczliwy krok spowodowany został przez przykrości służbowe ze strony dyrekcji. P. Rzewski znany był w z-rokich kołach robotniczych ze swej działalności społecznej i w dzień zamachu na kilka chwil przed popełnieniem rozpaczliwego kroku był w redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“, który dziś zamieszcza jego artykuł w sprawie rozłamu wśród organizacji robotniczych.

— Notatki prasowe.

Henryk i Bernch Blanket z Łodzi, Podręczna № 19 zostali na 1 miesiąc więzienia skazani, ponieważ z okręgu leśnego Molenda drzewo w wartości 4 marek z siągi metrowej zkradli.

Handlarz Lewek Flescher z Łodzi, Zielony Rynek № 7 mieszkający został na 20 rub. w razie niemożności płaćenia na 10 dni aresztu skazany, ponieważ wbrew rozporządzenia z 10. stycznia, bez rządowego pozwolenia węgle sprzedawał.

Kupiec Isaak Ginsburg z Łodzi, Konstytucyjna № 20 został karą pieniężną 20 rub., w razie niemożności płaćenia na 10 dni aresztu skazany, ponieważ wbrew rozporządzenia z 10 stycznia 1916 węgle bez pozwolenia rządowego sprzedawał.

Ze związków i stowarzyszeń.

(a) Z Tow. Krajoznawczego.

W ubiegłą niedzielę w lokalu Łódzkiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91 odbyła się pierwsza czytan-

ka dla dzieci z cyklu krajoznawstwa ziem polskich, wygłoszona przez p. Konrada Fiedlera.

Prelegent, z prawdziwym umiłowaniem przedmiotu, zaznajomil młodocianych słuchaczy o przepięknych okolicach Złotego Potoku. Czytanka ilustrowana była obrazami nikałymi. Za wstęp na czytanke pobierano opłatę w wysokości 10 groszy, co uznajemy za zbyt wysoką — jak na dzisiejsze stosunki, mogącą hamującą oddziaływać na popularyzowanie czytanek krajoznawczych.

× (r) Stow. Wz. Pom. Prac. Handlowych

prosi nas o zaznaczenie, że poczynając od bieżącego tygodnia, posiedzenia Sekcji Prawnej przy Stow. (Spacjerowa 21) odbywać się będą dla interesantów w środy od godz. 5—7 wiecz.

× (r) Ze Stow. Naucz. żydów.

„W czwartek, dn. 16-go b. m., o godz. 7 i pół wiecz., w gmachu „Talmud-Tory“ przy ul. Średniej, odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. z dnia 2-go b. m.“

Z Warszawy.

:: Naprawa mostu ks. Józefa.

Naprawa mostu ks. Józefa posuwa się szybko naprzód. Berlińska firma, Julius Berger dokonywa obecnie rozbiórki żelaznych konstrukcji między przesłami, które się zawaliły. Zniszczona część otrzyma nową formę. Rozbiórka konstrukcji żelaznej ma być ukończona w ciągu bieżącego miesiąca, poczem w kwietniu rozpocznie się właściwa odbudowa mostu, która przypuszczalnie potrwa trzy miesiące.

:: Pierwsze nabożeństwo unickie.

Władze okupacyjne udzieliły, jak już donosiliśmy, prawa zamieszkiwania w byłym gmachu Bazylijskim przy ul. Miodowej 14 bazylianowi, o. cu Gabryelowi, który przed kasatą gmachu i kaplicy piastował w niej obowiązki kapłańskie. W mieszkaniu tem, części apartamentu byłych biskupów unickich, o. Gabryel urządził prowizoryczną kaplicę. W kaplicy tej wczoraj o godz. 10-ej rano, wobec kilkudziesięciu zamieszkałych w Warszawie unitów, odbyło się pierwsze nabożeństwo po latach z górą czterdziestu.

Równocześnie czynione są w dalszym ciągu starania o objęcie w posiadanie domu poklasztornego i przeobrażenie na cerkiew kaplicy, w której, jak wiadomo, odbywają się od czasu do czasu nabożeństwa dla zamieszkałych w Warszawie prawosławnych.

:: Krótkie włosy w szkołach.

Jako jeden ze środków zapobiegawczych szerzeniu się chorób zakaźnych, Urząd zdrowia publicznego zalecił za pośrednictwem szkół krótkie strzyżenie włosów u młodzieży szkolnej. Chłopcy zastosowali się chętnie do zalecenia, lecz nie nie wskóraw z panienkami. Sami rodzice oparli się stanowczo tej inowacji względem córek. Władze naukowe ustąpiły i odnośną decyzję swą zakomunikowały lekarzom szkolnym.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

— W dniu dzisiejszym zespół artystyczny naszego teatru czynny jest w Zgierzu, dokąd zaproszony został przez miejscową inteligencję i odegra doskonałą komedję Bogusławskiego „Opieka wojskowa“.

— W sobotę zatem, 18 b. m. ujrzymy głośną premierę, którą będzie sztuka historyczna Lucjana Rydla „Zygmunt August“ (Złote wiezy).

Reżyserja spoczywa w rękach p. J. Orlińskiego, który wraz z całym personelem artystycznym usilnie pracuje by utwór znakomitego autora ukazać publiczności w całej okazałości.

Sztuce dano nową stylową wystawę i wspaniałe kostjmy.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

Koncert Eugenjusza D'Alberty.

Sadząc z popytu na bilety, przypuszczając należy, iż w dniu 16 b. m. Sala Koncertowa przy ul. Dzielnej № 13, zapelniona będzie po brzegi wytworną publicznością. D'Albert grał będzie na specjalnie sprowadzonym fortepianie koncertowym C. Bechsteina. Aby uniknąć nadmiernej ciszy przy kasie, radzimy wszystkim tym, którzy pragną usłyszeć tego współczesnego „tytana klawiatury“, wesołniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje kasa garnia Alberta Straucha, Dzielna 16.

**B. P.
Ewa Eisenwerżanka**

Nauczycielka szkoły ludowej i b. asystentka kliniki Żadiewicza
Zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w 22 wiosnie życia dnia 12 marca o godzinie 12 w południe. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek dnia 14 marca o godz. 12 w południe ze szpitala przy ul. Mikołajewskiej № 44, na stary cmentarz żydowski, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina, bracia i siostry.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 13 marca.

Wschodnia widownia wojny.

Naogół położenie jest niezmiennione.

Bałkańska widownia wojny.

Naogół położenie jest niezmiennione.

Zachodnia widownia wojny.

Przy korzystnych warunkach dla obserwacji, była bardzo czynną obustronna artylerja na dużej części frontu, utrzymując większą gwałtowność po obu stronach Mozy aż hen do Mozeli. Prócz potyczek patroli nad Somme i rozbicia się małego natarcia francuzów w Bois de Prêtre, nie ma do doniesienia o żadnych wydarzeniach.

Oprócz wydajnej działalności wywiadowczej, napadli lotnicy nasi ze skutkiem na nieprzyjacielskie zakłady kolejowe i schroniska, szczególnie przy drodze żelaznej Clermont-Verdun. Zniszczono trzy latawce nieprzyjacielskie, dwa w Szampanji a jeden w obwodzie Mozy.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 13 marca.

Rosyjska widownia wojny.

Odparto natarcia rosjan na froncie besarabskim i nad Dniestrem.

Kino - Mirage

w Grand-Hotelu

Dziś

„PARSIFAL”

Muzyczna ilustracja, Ryszarda Wagnera, w wykonaniu symfonicznej orkiestry pod batutą dyrygenta J. Lustiga.

Z dniem 5 marca został OTWARTY

BAR EKSPRES

Piotrkowska 14.

Wydaje: śniadania, obiady, kolacje, po cenach przystępnych. Kuchnia smaczna, usługa chętna. Duet od g. 6 do w pół do 11 wiecz, w niedziele i święta od 1 do 3 po południu.

Pełca się Szanownym Gościom była pracowniczka Meisterhausu

EWA JASTRZEJSKA.

2551-3

Zresztą niema szczególniejszych wydarzeń.

Włoska widownia wojny.

Wzmoczona działalność artylerji nieprzyjacielskiej rozszerzyła się na cały front nadsocjański. Popołudniu odparto natarcie nieprzyjaciela pod Selzem.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego

H o e f e r,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 13 marca.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 13-go marca:

Front zachodni: Pod Bersemünde nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze rowy za pomocą min dużego kalibru.

W Galicji, wywiadowcy nasi zatakowali wieś Łatak, oddaloną o 6 klm. na południowy-wschód od ujścia Strypy i pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego wtargnęli do rowów przeciwnika.

Dnia 9 marca dwa torpedowce nasze dokonywające wywiadu u wybrzeża pod Warną, ostrzeliwane były przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Front perski: W kierunku Bagdadu obsadziliśmy miasta Kerind w Persji, położone o 200 klm. na północnym-wschodzie od Bagdadu.

Rada wojenna czwórporozumienia.

PARYŻ, 13.3. Rada wojenna czwórporozumienia odbyła wczoraj swe posiedzenie pod przewodnictwem Joffre'a. W konferencji tej Anglja reprezentowana jest przez generała Haiga, Włochy przez generała Porro, Rosja przez generała Zylńskiego, Belgja przez swego szefa sztabu generalnego i Serbja przez pułkownika Pasicza.

Straty francuzów pod Verdun.

AMSTERDAM, 12.3. Z wiarogodnego źródła angielskiego, komunikują, iż straty francuskie pod Verdun wynoszą przeszło 100.000.

Jeszcze rok wojny.

BERLIN, 13.3. Pewien oficer angielskiego sztabu generalnego donosi, że Kitchener podczas swej osta-

niej wizyty we Francji miał wyrzec, iż byłoby złudzeniem spodziewać się zawarcia pokoju jeszcze w roku bieżącym. Niemcy nie są jeszcze do tego stopnia wyczerpane, ani pod względem militarnym, ani też gospodarczym, ażeby były zmuszone starać się o zawarcie pokoju. To samo da się również powiedzieć o czwórporozumieniu. Kitchener uważa za rzecz pewną, że do chwili zawarcia pokoju upiynie jeszcze przeszło rok.

Straty armji serbskiej.

BERLIN, 13.3. „Berliner Tageblatt“ donosi z Hagi: Prezes ministrów serbskich, Pasicz, zakomunikował jednemu z dziennikarzy, iż wojsko serbskie, liczące z początkiem wojny 300,000 ludzi, w walkach z Austriją straciło 50,000 ludzi. Odwrót do i przez Albanję kosztował serbów 100,000 ludzi.

„Badania“ japońskie.

BERLIN. „Frankf. Ztg.“ donosi, że w Rosji odzywają się głosy niezadowolenia z tego, iż Japonja przysłała mnóstwo oficerów, którzy są w Rosji dyrektorami fabryk amunicji, instruktorami wojskowymi i agentami handlowymi. Obawiają się, że japończycy przez to zbyt dokładnie poznają Rosję, z czego mogą wyciągnąć w przyszłości nadmierne korzyści dla Japonji.

Przepowiednie ofensywy włoskiej.

LUGANO, 12.3. Podług przepowiedni wojennych korespondentów „Corriere della Sera“ i „Stampa“ odbędzie się wkrótce wielka ofensywa włoska. Włochy mimo nieprzychylnego pogody nie mogą zaniechać projektu ofensywy, której głównym celem ma być przyjsięcie z pomocą bohaterstwu wojsku francuskiemu pod Verdun przez odciążenie sił nieprzyjacielskich.

Koszty wojenne Francji.

WROCLAW. Do „Schlesische Zeitung“ donoszą z Amsterdamu, iż francuski minister finansów, Ribot, zawiadomił komisję budżetową parlamentu francuskiego, że koszta wojenne Francji do dnia 1 marca 1916 roku wynoszą okrągłe 45,000 milionów franków, w tej liczbie 5,000 milionów wydano na pożyczki i zapomogi dla sprzymierzeńców, mianowicie 4,200 milionów Rosji, 600 milionów Belgji i 200 milionów Serbji. Czarnogórze otrzymało tylko 400,000 franków.

W dalszym ciągu Ribot wyjaśnił że wydatki wojenne Francji do nowego roku wynosiły miesięczne przeciętnie 200 milionów. Pomimo tych ogromnych sum, Ribot określa finansowe położenie Francji jako zadawalające.

Zjazd w Kopenhadze.

BERLIN, 13.3. „Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi:

Wszystkie większe gazety wyrażają swe zupełne zadowolenie z wyniku norweskiej konferencji ministrów „Berlingske Tidende“ pisze:

Przebieg i wynik konferencji budzi w nas nadzieję, która podczas tych surowych dni, owiewa jak tchnienie wiosny.

Zatonięcie krazownikia angielskiego.

LONDYN, 13.3. Biuro Wolffa donosi na podstawie komunikatu admiralicji. U wschodniego wybrzeża wpadł na minę krazownik pomocniczy „Fauvette“. Utonęło 2 oficerów i 12 ludzi załogi.

Zatarg z Meksykiem.

WASZYNGTON, 11.3. Przedstawiciel biura Wolffa donosi:

Kwestja meksykańska zaostrzyła się nagle przez atak kilkuset bandytów meksykańskich pod dowództwem gen. Willi na amerykańskie miasto pograniczne Columbus w Nowym Me-

ksyku. Wszelkie inne sprawy ustąpiły na plan drugi.

W kongresie omawiano dziś tylko kwestje meksykański. Senator Fall z Nowego Meksyku wniósł rezolucję, ażeby rząd zabrał armję, liczącą conajmniej pół miliona ludzi, i wystąpił w Meksyku z interwencją na rzecz tamtejszej władzy państwowej i dopomógł do stłumienia bandy tyzmu. Poseł republikański Mondel mówił o polityce Stanów Zjednoczonych względem Meksyku i ostro krytykował stanowisko, jakie w tym względzie zajmuje prezydent Stanów Zjednoczonych.

AMSTERDAM, 11.3. Według otrzymanych tutaj wiadomości, oddział kawalerji amerykańskiej, liczący 12 szwadronów (7600 ludzi), wysłany dla pościgu oddziału gen. Willi start się z tym oddziałem na terytorjum meksykańskiem.

Amerykanie ponieśli wielkie straty w zabitych i musieli się wycofać.

Redaktorzy a powinność wojskowa. PIOTROGROD. Rosyjskie ministerjum wojny rozesało okólnik, zawiadamiający, że wszystkich redaktorów pism codziennych należy uważać jako zmobilizowanych i pracujących na równi z robotnikami, wyrabiającymi broń i amunicję, jako podtrzymujących równowagę w kraju, wobec czego do powinności wojskowej pociągają ich nie należy. Dla cecerów mają być czynione daleko idące ustępstwa.

Za wojną! SZTOKHOLM. Według gazety „Russkija Wiedomosti“ Plechanow, który obstaruje przy wojnie, powstrzymuje robotników od wycofywania się z komitetu wojskowego. Potwierdza się fakt, iż po odebraniu Lwowa przez austriaków Maklakow i Szcze-głowitow wysłali do cesarza adres z propozycją zawarcia szybkiego pokoju z państwami centralnemi.

Obwieszczenie.

Na mocy § 9 postanowień wykonawczych do regulaminu wódczanego dla okręgu Cesarzskiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 10 października 1915 r. udzielię następującym osobom i domom handlowym odwoławne pozwolenie na handel drobnym niemiecką okowitą monopolową w myśl § 2 postanowień wykonawczych.

I. Tylko do drobnego handlu okowitą w pełnych butelkach — a więc nie na wyszynk — dopuszczone osoby:

A. Miasto Łódź

1. Jüngster, J. kupiec, Krótka № 12.
2. Winter, Abram, hurtownik spirytuali, Piotrkowska 18
3. Dering, Bruno, handel win, Brzezińska 43
4. Gent, Adelheid, sklep kolonialny, Zielona 12
5. Ulrich, Antonina, sklep kolonialny, Piotrkowska 92
6. Gaga naszwili, Marcin, handel win, Konstantynowska 13
7. Komisar, Piotr, handel win i towarów kolonialnych Aleksandrowska 70
8. Rotholz, Michał, handel win, Górny Rynek 2
9. Jaskułowski, reprezentant Towarzystwa Akcyjnego rektyfikacji i sprzedaży okowity, Rozwadowska 2.

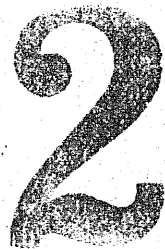
B. Powiat ziemski.

1. Bukowiec: Egler, Aleksander, restaurator.
2. Górny Wionczyn: Schendel, August, restaurator.
3. Kały: Herman, Lueja, restauracja Aleksandrowska.
4. Górka-Pabianicka: Bueholz, Teodor.

II Tylko do wyszynku — nie drobnego handlu w butelkach niemiecką okowitą monopolową — dopuszczone osoby:

A. Miasto Łódź

1. Freigang, Karol, restaurator, Inżynierska 1, w rzeźni łódzkiej.
2. Rabe, Ferdynand, restaurator w rzeźni bałuckiej, Łagiewnicka 53.
3. Seide, W., pani, restauracja, Konstantynowska 11.
4. Komisar, Emilja, pani, restauracja, Aleksandrowska 75.
5. Müller, Franciszek H., restaurator „Zum Deutschen Kaiser“ Konstantynowska 136.
6. Dessau, Pinkus, restauracja, Piotrkowska 36.
7. Dereczyński, Rafał, restauracja, Srednia 23.
8. Wieder, Gustaw, restauracja, Rokicińska 64.
9. Meyer-Ettinger, restauracja, Piotrkowska 64.
10. Wünsche, Ludwik, restaurator, Długa 113
11. Druszycki, Władysław, restauracja Heienów, Północna 36.



atrakcje

**Obrazy aktualne - nie historyczne.
Na wywiadowczej służbie!**

detektywny dramat wojenny w 3 częściach.

CIEŻAR ŻYCIA

amerykański dramat w 2 częściach

12. Rosner, Adolf, Zarządzający restauracją łódzkiego cechu rzeźników Miłsza 46
13. Romański, Stanisław, restauracja, Konstantynowska 18.
14. Badałkin, Anna, restauracja, Konstantynowska 35.
15. Maurer, Jakób, restauracja, Nawrot 16.
16. Bernheim, Salomon, Hotel-Bristol, Zawadzka 11.

B. Powiat ziemski

1. Bukowiec: Egler, Aleksander, restaurator.
2. Konstantynów: Müller, Juijusz, restaurator.
3. Andropol: Roth, Jan, restaurator.
4. Ruda-Pabianicka: König, Magdalena, oberża.

5. Górny Włoneczyń: Schendel, August, restaurator.
6. Kały: Hermann, Lucja, oberża, Aleksandrowska.
7. Zgierz: Zippel, Hermann, restauracja.
8. Krzywie, gmina Łagiewniki: Jemiolo, Franciszek, restauracja.
9. Tomaszów: Huntke, Wilhelm, piwiarnia.
10. Aleksandrów: Seudek, Herz, piwiarnia.
11. Cyganka, gmina Rombień: Krauski, Stanisław, karczmarz.

III Do handlu drobnego i jednocześnie do wyszynku okowity dopuszone osoby:
Powiat ziemski

1. Bukowiec: Egler, Aleksander, restaurator.
2. Górny Włoneczyń: Schendel, August, restaurator.

3. Kały: Hermann, Lucja, restauracja, Aleksandrowska.

Osoby dopuszczone mogą rozpocząć drobnym handlem i wyszynkiem dopiero po wykupieniu świadectwa zezwalającego. Wykupowanie świadectw dokonywa się w Prezydium Policji, Spacarowa 14 parter, pokój № 71 codziennie od godz. 9 rano do 12. Za pozwolenie na miejscach sprzedaży opłata musi być w wysokości 50 marek, a za takie na wyszynk — wysokości 100 marek uiszczona.

Pozwolenie musi być opłacone w złocie.

Przy zmianie osoby upoważnionej opłata roczna musi być powtórnie zapłacona.

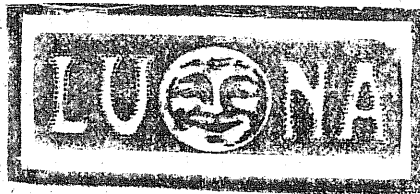
Wszystkim powyżej nie wzmiankowanym osobom które w piśmie podają o to się ubiegały, pozwolenia na handel drobnym lub na wyszynk okowity monopolowej udzielone być nie mogą; osobnej odpowiedzi oni nie otrzymają.

Łódź, dnia 4 marca 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

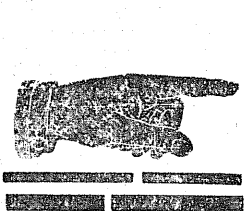
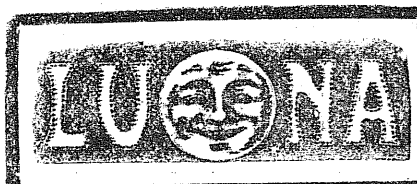
Kurs rublia.

Łódź, 14 marca, 1916 r.

Na giełdzie berlińskiej płacono wczoraj za 100 rb. Mk. 176 — (co odpowiada rb. 56 82 za 100 marek).



Od dziś! Od dziś!
Demonstr. będzie:



QUOVADIS?

PODŁUG POWIEŚCI

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dyrekcja koncertowa Juijusza Sachsa w Berlinie
SALA KONCERTOWA (Dzielnia Nr. 18)
W czwartek, 16 marca 1916 r., o g. 8 wiecz.
Jedyny Koncert Wieczar Beethov na
Radcy dworu **EUGENIUSZA d'ALBERT**
Program: 32 Warjacje C-moll, Sonata Es-dur op. 8-a A-dur, op. 58, f-moll op. 57 (Appasionata) Ecossaise se Roudo op. 51, Nr. 2 Roudo op. 129 (Zal za straconym groszem). Bilety od 55 kop. do R. 3,50 w księgarni Alfreda Straucha, Dzielnia 16.

KONCERT Towarzystwa „HAZOMIR”
Na cel Łódzkiego Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Żydów p. n. „Wzajemna Pomoc”
w środę 15-go marca 1916 r. w Sali Koncertowej, Dzielnia 18
„REQUIEM” MOZARTA
w wykonaniu chóru Towarzystwa, solistów i Łódzkiej Symfonicznej Orkiestry. Kierownictwo: p. S. Silbertz przy harmonium dyr. A. Türner. Początek o godzinie 8 i pół wiecz. Podczas wykonania, wejścia do sali są zamknięte. Bilety od 45 kop do 2,25. Łoże 6—8 rub, są do nabycia w księgarni p. Straucha przy ulicy Dzielnej № 16, a w dzień koncertu od godz. 6-jej po południu przy kasie Sali Koncertowej. 5409—4-1

RESTAURACJA BAR ŁÓDZKI
Piotrkowska 166.
Została otworzona świeżo. Śniadania, obiady, i kielacje po niskich cenach. Piwo dobrze utrzymane z browaru SS-rów Anstadta,
Poleca się łaskawej pamięci Szanownych Gości
A. Förster.

CEMENT, GIPS i TEKSTURĘ
smołowcową, masę sklepną wagonowo i ze składu polecają:
Jess, Kawecki i S-ka
Widzewska 75.

Szkoła kroju i szycia
oraz wszelkich robót ręcznych haftu białego i kolorowego, nauka kroju i szycia bielizny
Apolonii KOPYDŁOWSKIEJ Piotrkowska 154
Od d. 11 15 lutego rozpoczyna się trzymiesięczny i półroczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych za opłatą 2-oh rubli miesięcznie. Po skutecznym kursie uczenie otrzymują patenty. Zapis učenje codziennie od 10 do 2 pop.
Sprzedaż fasonow papierowych.

Szynkárz kowal
potrzebny zaraz w Przygoniu. Szosa Pabjanicko-Łaska. Wiadomość u właściciela. 5423-6

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN
długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Ządiewicza.
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór.
19 WILSZA 19.

Doktor B. Knichowiecki
ordynator szpitala Anny Marji.
Choroby dzieci.
Ulica Przejazd Nr. 6.
do 9-jej rano i 6—7 pop. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5301—15

Lekarz Dentysta S. GORDIN
Konstantynowska 18.
Leczenie. plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kanczuku
Przyjm. codz. od 10—11 3—8

Rutynowana nauczycielka
przypasabia prędko i celująco do niższych klas. Wyczuca analiabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5235-

Skład dentystyczny „Progres”
Nathan Lewin
ul. Piotrkowska № 39.
Poleca na składzie wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych.

LOKAL
duża sala oraz 5 pokoi i kuchnia, centr. ogrzew. elctr. do wynajęcia **Wólczańska 23, róg Zielonej 15**, również pojedyncze słoneczne pokoje. 35—4—1

Potrzebny zaraz zdolny
Szweisser
Zakałna 80, Neumark do 9 ej rano. 39-3-1

Z powodu zaślubin
p. Rosy Toder i p. Leona Trager
gratuluje
Moryc Doroszow.

Peleryny męskie
piękne, zastępujące paltą, niebawale tanio, Piotrkowska № 145 m. 34.

MASŁO
śmietankowe, wyborowe, tanio, Piotrkowska № 145 m. 34, prawa oficyna. 2-gie wejście 2 piętro. 40 2-1

Ogłoszenia drobne

Alia! Alia! Meble najtaniej nowe i używane w dużym wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116. I piętro front. 1

A.A.A. Maszyny do szycia i meble dębowe sprzedam. Ul. Łagiewnicka 27 m. 8 Karczewski. 5357—10

A.A.A. Maszyny do szycia kupuje sprzedaje. Brzezińska 10, Placek. 5415—10

A kuszerka przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Piotrkowska 223 m. 25. 4947—25

Drogo sprzedania z powodu wyjazdu reszta mebli byle zaraz. Promenada № 9 m. 7. 5410—7

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od mk 10, paltą od mk. 8, suknie od mk 2. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska № 17, parter. Nowe Żurnale nadeszły. 5450—9

Kto ma do sprzedania bezkę do gnojówki żelazną lub drewnianą, nową lub używaną, niech złoży adres w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. Zachodnia 37. 4736—0

Ludwik Tamuowski, Brzezińska 56, przyjmuje roboty, sztyldowe pokojowe, tancerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty

Potrzebny zaraz na wieś **parobek** do konia i roboty w polu. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. Zachodnia 37. 0

Potrzebne są zdolne panny do irakwiczyny ul. Pańska № 13 m. 8, Rossalakówna. 38—1.

Potrzebni czeladnicy szwecy do damskiej, męskiej i dziecięcej roboty. Zgłaszać się Podrzeczna 15, Abramowicz. 14—2

Potrzebna inteligentna panna — wyreka w gospodarstwie. Wiadomość: Skwerowa 6 m. 8. 31-3-1

Sklep kolonialno-galanterijny do sprzedania lub też urządzenie osobno i towar osobno. Orla № 12. 5436—3

Wózek spacerowy dzienny niedrogo kupię. Oferty w administracji Kurjera. 0

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakresie krawiectwa wszelkich, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska 3166—6

Zaginął kwit № 11998 z Banku Handlowego, Mani Weintraub, na sumę rb. 800. Zastrzeżenie zrobione. 29—2

Zaginęły dwa paszporty rosyjski i niemiecki. Niemiecki wydany z Łodzi na imię Jana Grzelaka, a rosyjski wydany z pow. Brzezińskiego, gub. Piotrkowskiej na toż samo imię 34—1

Zaginął dowód № 142829 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 33-3-1

Zaginęła legitymacja od karty chlebnej № 2525, na imię Stanisława Pawlaka. Aleksandrowska № 119. 5427—5

Zaginęły 3 paszporty niemieckie, wydane z gminy Bruss, na imię 1-szy Józeta Gruski, II-gi Marjan Gruska, III-ci Stefan Gruska. 1

174 Piotrkowska Chrześcijańska sortownia poleca **tanio** garcerobę używaną. **Specjalność:** reperacja, czyszczenie, pranie chemiczne i farbowanie garceroby. 32—3—1